

Sygn.akt III AUa 730/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Szponar - Jarocka

SA Teresa Suchcicka

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie 21 lutego 2018 r. w B.

sprawy z odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przy udziale zainteresowanego M. Ś. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 5 września 2017 r. sygn. akt V U 933/16

I. oddala apelację;

II. zasądza tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję od (...) Spółki z o.o. w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych.

SSA Teresa Suchcicka SSA Marek Szymanowski SSA Bożena Szponar – Jarocka

Sygn. akt III AUa730/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 20 lipca 2016 r. wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w związku art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 581) stwierdził, że M. Ś. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. z o. o., podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 12 maja 2014 r. do 31 maja 2014 r. ze wskazaną w tej decyzji podstawą wymiaru składek.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawarł z M. Ś. (1) dwie umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, tj. z dnia 21 stycznia 2013 r., której przedmiotem było pomalowanie ścian szkolnej sali lekcyjnej oraz z dnia 12 maja 2014 r., której przedmiotem była wymiana podwalin cerkwi w R. od 12 maja 2014 r. do 31 maja 2014 r. z wynagrodzeniem 10 zł netto/h pracy. W ocenie organu rentowego umowę na wymianę podwalin cerkwi w R., z uwagi na jej przedmiot i charakter realizacji, należało zakwalifikować, jako umowę o świadczenie usług, która stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Organ rentowy wskazał na przepisy prawa znajdujące zastosowanie w sprawie oraz orzeczenia sądów powszechnych i Sądu Najwyższego odnoszące się do analizowanej materii i powołał szereg argumentów przemawiających za uznaniem zawartej umowy za umowę o świadczenie usług. Podkreślił, że umowa nie mogła zostać zakwalifikowana, jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak wyraźnie twórczego charakteru. Zdaniem organu rentowego nie sposób uznać, że M. Ś. (1) zobowiązał się do osiągnięcia określonego rezultatu, albowiem przedmiot umowy wskazuje na świadczenie usług dobrej jakości.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik składek (...) sp. z o. o. zaskarżając decyzję organu rentowego w całości zarzucił jej naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, z art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 17 sierpnia 2014 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 627 k.c., art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. – poprzez dokonanie wadliwej oceny prawnej charakteru umowy łączącej płatnika z ubezpieczonym, skutkującej bezpodstawnym uznaniem, iż umowa ta jest umową o świadczenie usług, do której stosować należy przepisy dotyczące umowy zlecenia. Zaskarżonej decyzji zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej decyzji, dotyczący treści i charakteru umowy o dzieło łączącej płatnika z ubezpieczonym, prowadzący do uznania przez organ rentowy, że ubezpieczony podlegał z tytułu tej umowy obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Odwołujący wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i stwierdzenie, że M. Ś. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie podtrzymując argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 5 września 2017r. Sąd Okręgowy w Białymstoku odwołanie oddalił i zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 360 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, iż płatnik składek (...) sp. z o. o. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych

związanych z wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych. W ramach prowadzonej działalności płatnik składek w dniu 12 maja 2014 r. zawarł z M. Ś. (1) umowę cywilnoprawną nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wymiana podwalin cerkwi w R. w okresie od 12 maja 2014 r. do 31 maja 2014 r. z wynagrodzeniem 10 zł netto/h pracy.

Z treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) wynika, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami w/w ustawy, umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W związku z powyższym, w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania, kwestia sporna sprowadzała się do określenia charakteru prawnego spornej umowy zawartej pomiędzy (...) sp. z o. o. a M. Ś. (1), który to charakter decydował

o prawnym obowiązku objęcia w/w ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd przypomniał, że choć w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek zbadać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m. in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przepis art. 643 k.c. stanowi natomiast, że zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swoim zobowiązaniem. Przedmiotem umowy jest, zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła (rezultatu pracy), które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, jak również nie może wykluczać zastosowania rękopisów za wady.

Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko zajmuje także doktryna (W. Czachórski, *Zobowiązania*, 2007, s. 463; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986). Ponadto dzieło powinno być oznaczone, jako wykonane na zamówienie a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego (tak też m. in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 sierpnia 2013 r., sygn. akt III AUa 182/14). Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności.

Celem ustalenia charakteru zawartej umowy Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, w tym dopuścił dowód z dokumentów zgromadzonych w sprawie oraz z zeznań świadka G. K., który projektował i nadzorował budowę z ramienia inwestora. Zeznał on, że zakres robót dotyczący cerkwi w R. obejmował wymianę pokrycia, szalówki zewnętrznej, stolarki okiennej, schodów, instalacji odgromowej, kopułki. Podwaliny są elementem konstrukcyjnym drewnianym. W zabytkowych, czy drewnianych elementach są one łączone nietypowo. Przy takich pracach nie używa się nowoczesnych materiałów. Takich podwalin obecnie się nie wykonuje. Robi to kilka osób.

Jakkolwiek Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, to jednak nie potwierdziły one stanowiska strony skarżącej. Wprawdzie świadek wskazał, że do wykonania spornej umowy niezbędne było posiadanie specjalnych umiejętności, to jednak, wobec całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, nie mogło to przesądzać o kwalifikacji zawartej umowy, jako umowy o dzieło. W ocenie Sądu analiza treści zawartej umowy i wszystkich okoliczności związanych z jej wykonywaniem, nie pozostawia wątpliwości, że była to umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło.

Przed wszystkim należy zauważyć, że prace wykonywane przez M. Ś. (1) nie stanowiły przedmiotu odbioru końcowego zamówionego przez klienta płatnika składek dzieła (tj. parafie). Stanowiły jedynie część większego zakresu, który

dopiero, jako całość mógł stanowić przedmiot odbioru przez zamawiającego. Prace ubezpieczonego zmierzały do wykonania wszelkich niezbędnych prac remontowo-budowlanych konkretnego obiektu sakralnego i były wykonywane przez kilku ubezpieczonych, którzy realizowali poszczególne etapy projektu. Ubezpieczony nie wykonywał prac o charakterze innowacyjnym i twórczym. Przeciwnie, zobowiązany był stosować się do projektu dostarczonego mu przez płatnika i był rozliczany z jego realizacji.

W związku z powyższym wskazać należy, że w orzecznictwie podkreślania się, iż realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym. Celem zamówienia jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z w/w definicją umowy o dzieło, czyli umowy rezultatu, nie koresponduje wykonywanie takich czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny nawet, gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany, jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być, bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2014 r., III AUa 444/13).

Należy zauważyć, że dzieło musi mieć zawsze indywidualny charakter. W przedmiotowej sprawie, o tego rodzaju konkretyzacji cech i właściwości dzieła nie może być mowy. W treści umowy zawartej pomiędzy ubezpieczonym, a odwołującym brak jest jakichkolwiek elementów konkretyzujących, określających dzieło będące przecież rezultatem określonych czynności. Strony ograniczyły się jedynie do prostego wskazania czynności – rodzaju prac, jakie mają być wykonane w określonym terminie (tj. wymiana podwalin cerkwi). W umowie nie wskazano jakichkolwiek szczegółowych informacji na temat tego, jakim wymogom dzieło powinno sprostać, jakie powinno spełniać standardy czy parametry.

W ocenie Sądu O. istotne znaczenie dla oceny charakteru prawnego umowy miał również fakt, że jedną z cech umowy o dzieło jest zapewniona przyjmującemu zamówienie szeroka autonomia, co do miejsca, czasu i metodologii wykonania dzieła. Przyjmujący zamówienie może nie tylko dowolnie kształtować swoje czynności w wyżej opisanym zakresie, ale jest również uprawniony do korzystania z pomocy osób trzecich, (za których działania ponosi jednak odpowiedzialność). Z dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie wynika natomiast, że ubezpieczony nie miał w tym zakresie swobody i dowolności. W odwołaniu od decyzji (...) sp. z o. o. wskazał, że kierownik budowy, konserwator albo inspektor nadzoru budowlanego poddawał weryfikacji akceptując bądź nie wykonanie pracy, co w ocenie Sądu wskazuje na podporządkowanie poleceniom ww. osób oraz dodatkowo potwierdza, iż ubezpieczony wykonywał polecenia i podlegał nadzorowi tych osób. Ponadto M. Ś. (1) musiał stosować się do projektu dostarczonego mu przez płatnika i był rozliczany z jego realizacji.

W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie przedstawione wyżej argumenty świadczą o tym, że umowa objęta treścią zaskarżonej decyzji organu rentowego była w rzeczywistości umową o świadczenie usług, a więc umową starannego działania, a nie rezultatu. W związku z powyższym powodowała obowiązek objęcia M. Ś. (1) ubezpieczeniami społecznymi.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy - na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. – oddalił odwołanie, a o kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia odwołania .

Płatnik składek (...) sp. z o. o. w B. zaskarżyła przedmiotowy wyrok w całości zarzucając :

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik

sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu przez Sąd I Instancji dowolnej oraz pobieżnej oceny zebranego materiału dowodowego, pozostającej w sprzeczności z zasadami logicznych związków przyczynowo skutkowych, prowadzące w konsekwencji do błędnego uznania, że:

a) wszelkie okoliczności związane z wykonywaniem umowy z 12 maja 2014 r. zawartej z M. S., której przedmiotem było wykonanie nowych podwalin w zabytkowej cerkwi w R. jednoznacznie przemawiają za uznaniem przedmiotowej umowy za umowę o świadczenie usług, stanowiącą podstawę do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy kompleksowa analiza całokształtu okoliczności sprawy poparta zgromadzonym materiałem dowodowym musiałaby doprowadzić Sąd I Instancji do konkluzji, że prace wykonywane przez zainteresowanego nie stanowią świadczenia usług, a tym samym nie mogą one być podstawą do objęcia M. S. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, bowiem prace wykonywane w celu realizacji umowy pozostawał w jednym technologicznym oraz przyczynowo skutkowym związku ze współwykonaniem robót budowlanych polegających na remoncie cerkwi w R. i współosiągnięciem rezultatu budowy, zatem przedmiotowa umowa winna być kwalifikowana jako umowa o dzieło ewentualnie umowa o roboty budowlane albo ich część, nie zaś jako umowa o świadczenie usług;

b) kierownik budowy, konserwator zabytków oraz inspektor nadzoru budowlanego poddawali weryfikacji (akceptując bądź nie akceptując) wykonane przez zainteresowanego prace, zatem w ocenie Sądu nie miał on swobody i dowolności podczas ich wykonywania co zdaniem Sądu decydowało o charakterze zawartej umowy, podczas gdy wniosek ten pozostaje w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego, bowiem prace wykonywane w ramach remontów zabytkowych obiektów sakralnych, jak zeznał świadek J. S. w toku przesłuchania w dniu 6 lutego 2017 r., musiały być wykonane zgodnie z wymaganiami technicznymi i konserwatorskimi, a nadto kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z wymaganymi kryteriami (art. 636 § 1 k.c.) nie pozostaje w sprzeczności z charakterem tej umowy;

c) zainteresowany został pozbawiony autonomii w wyborze miejsca, czasu oraz metodologii wykonywania prac. co zdaniem Sądu rzutowało na ocenę charakteru prawnego zawartej z zainteresowanym umowy, bowiem jedną z cech decydujących o zakwalifikowaniu danej umowy jako umowy o dzieło jest zapewnienie wykonawcy szerokiej autonomii co do miejsca, czasu i metodologii wykonania dzieła, na podstawie której może on dowolnie kształtować swoje czynności w tym zakresie, podczas gdy twierdzenie to pozostaje w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, które jednoznacznie wskazują, że swoboda wyboru miejsca, czasu oraz metody wykonania określonego dzieła winna być w każdym przypadku badana indywidualnie, bowiem nie istnieje jedna ogólna zasada, zgodnie z którą wykonawca ma zawsze swobodę np. w zakresie miejsca wykonywania dzieła. Istnieją bowiem dzieła, które z przyczyn obiektywnych muszą zostać wykonane w określonym miejscu, co niewątpliwie ogranicza autonomię wykonawcy. Co więcej określenie terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (zgodnie z art. 635 k.c.) nie może zostać uznane za przejaw ograniczenia autonomii wykonawcy i nie pozostaje w sprzeczności z charakterem umowy o dzieło:

d) jedynie wykonanie prac prowadzących do powstania nowego wytworu o innowacyjnym i twórczym charakterze, posiadającego indywidualne i unikatowe cechy może zostać uznane za dzieło, w sytuacji gdy względy doświadczenia życiowego wskazują, że umowa o dzieło nie odnosi się jedynie do działań twórczych sensu stricto, ale obejmuje wszelkie działania podjęte w celu osiągnięcia określonego rezultatu oraz, jak zauważył Sąd, powinno ono posiadać cechy wynikające z jego charakteru. Okoliczność, że wykonanie dzieła przybiera najczęściej postać wytworzenia rzeczy nie wyklucza zatem, że dzieło może również polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu, jak miało to miejsce na gruncie przedmiotowej sprawy;

e) prace wykonane przez zainteresowanego należy kwalifikować jako świadczenie usług, bowiem w ocenie Sądu I Instancji, okoliczność, że do ich wykonania konieczne było posiadanie określonych kwalifikacji oraz umiejętności, nie jest wystarczające do uznania danej umowy jako umowy rezultatu, podczas gdy prawidłowe ustalenia w tym zakresie poparte zeznaniami świadków G. K. oraz J. S., w których wskazali oni, że odpowiednie wykonanie drewnianych elementów konstrukcyjnych, jakimi są podwaliny, wymagało od zainteresowanego posiadania specjalistycznej wiedzy m.in. w zakresie wykonywania złącz oraz, że nie każdy mógłby wykonać takie prace, winny doprowadzić do konkluzji,

że posiadanie tych umiejętności przez zainteresowanego decydowało o charakterze zawartej z nim umowy, bowiem osoba nieposiadająca tych umiejętności nie byłaby w stanie wykonać umówionych konstrukcji, a tym samym osiągnąć wymaganego przez Spółkę rezultatu.

2. Naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez Sąd I Instancji, że umowa zawarta z zainteresowanym nie jest uregulowana innymi przepisami Kodeksu cywilnego zatem należy do niej stosować odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, w sytuacji gdy powołany przepis nie znajdował zastosowania w przedmiotowej sprawie, bowiem sporna umowa posiada cechy umowy o dzieło lub umowy o wykonanie części robót budowlanych, które niewątpliwie pozostają umowami rezultatu niebędącymi podstawą do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi;

b) art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2016.963 t.j.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa łącząca odwołującego i zainteresowanego była umową o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a tym samym stanowiła podstawę do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy na gruncie przedmiotowej sprawy przepis ten nie miał zastosowania, bowiem umowę zawartą z M. S., której przedmiotem było wykonanie podwalin zabytkowej cerkwi w R. należy zakwalifikować jako umowę o dzieło albo ewentualnie jako umowę o wykonanie części robót budowlanych, które to umowy są odrębnie uregulowanymi w Tytule XV oraz Tytule XVI Księgi trzeciej Kodeksu cywilnego typami umów nazwanych i nie stosuje się do nich przepisów dotyczących zlecenia.

Wskazując na powyższe Spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie, że zainteresowany M. S. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartej z odwołującym umowy oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej Spółki kosztów postępowania za obie instancje z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja podlegała oddaleniu

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił charakter prawny umowy z 12 maja 2014 r. zawartej przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. z M. Ś. (1), której przedmiotem była wymiana podwalin cerkwi w R. w okresie od 12 maja 2014 r. do 31 maja 2014 r. za wynagrodzeniem 10 zł netto/h pracy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, iż umowa ta nie spełnia warunków umowy o dzieło, jest zaś umową o świadczenie usług do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Tym samym, sporna umowa stanowi tytuł do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Niezasadne są więc zawarte w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 750 k.c. i art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Nie zasługuje na podzielenie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził w sprawie stosowne postępowanie dowodowe i wbrew zarzutom zawartym w apelacji, nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych zgodnych z zebrany materiałem dowodowym, a ponadto wyjaśnił wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Według utrwalonego orzecznictwa sądowego, błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, gdyż w apelacji zaprezentowana została jedynie odmienna, subiektywna ocena stanu faktycznego sprawy. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może

polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił charakter prawny spornej umowy w oparciu o całokształt okoliczności związanych z jej zawarciem i sposobem wykonania.

Prawdą jest, iż niewątpliwie jest rzeczą nie zawsze łatwą w praktyce dokonanie właściwej kwalifikacji prawnej czy mamy do czynienia z umową o dzieło (627 k.c.) czy też z umową o świadczenie usług (750 k.c.). (...) zawieranych umów wymykają się bowiem często ich typowemu kodeksowemu ujęciu, a regułą jest wręcz, że zawierają one elementy charakterystyczne dla co najmniej dwóch rodzajów umów. Dotyczy to w szczególności zawieranych umów o dzieło, jako że w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4. ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2017.1778 j.t.) osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło, w przeciwieństwie do osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia – nie podlegają z mocy ustawy ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy). Podleganie zaś tym ubezpieczeniom wiąże się z koniecznością odprowadzania stosownych składek na te ubezpieczenia (art. 16 ust. 1 ustawy). Inaczej zatem kształtuje się koszt pracy wykonywanej w oparciu o umowę dzieło, a inaczej w oparciu o umowę zlecenia (świadczenie usług) i ta właśnie okoliczność ma ogromny wpływ na wybór rodzaju i kształtowanie treści umowy przez strony, w zależności od tego czy chcą oni podlegać ubezpieczeniom społecznym szeroko rozumianym czy też nie. Ubocznym niejako skutkiem tego jest nierzadko kształtowanie treści tych umów i ich nazywanie w oderwaniu od ich rzeczywistych i istotnych elementów (*essentialia negotiia*) albo niezawieraniu w nich w ogóle istotnych i faktycznie realizowanych elementów. Nie sposób nie dostrzec dwóch wyraźnych, negatywnych i przeciwstawnych sobie zjawisk; pierwszego polegającego na ukrywaniu w umowach o dzieło umów o świadczenie usług, a niekiedy nawet umów o pracę, w celu zmniejszenia obciążeń składekowych stron takich umów. Drugim natomiast zjawiskiem równie negatywnym jest z kolei kwalifikowanie przez organ rentowy większości umów poddawanych przez siebie kontroli jako umów rodzących obowiązek ubezpieczenia społecznego, co może pozbawiać umowę o dzieło istotnego znaczenia i faktycznie ograniczyć zasadę swobody umów wyrażoną w art. 353¹ k.c. Przypomnieć trzeba, iż stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, Legalis numer 526727). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Natomiast wykonanie określonej czynności bądź też szeregu powtarzających się czynności zwłaszcza prostych jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub też czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (*essentialia negotiia*) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia jest zatem umową starannego działania. Działający z zachowaniem należytej

staranności zleceniobiorca, w razie niezrealizowania celu umowy, nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania

Jak wyżej wspomniano konstrukcje zawieranych umów nierzadko zawierają elementy charakterystyczne dla różnych rodzajów umów, tak też było w niniejszej sprawie, gdzie elementem nietypowym do zawieranych umów o dzieło było ustalenie wynagrodzenia wg stawki godzinowej. W orzecznictwie sądowym w przypadkach, w których dana umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, albo umowy rezultatu i umowy starannego działania) stosuje się w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej metodę typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051 i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane ; wyrok SN z 21 czerwca 2017r. I UK 273/16). W razie zatem wątpliwości ustala się jakie elementy przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Pomocne przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). W tym zakresie wprawdzie sama nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o zlecenie lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania. Z reguły kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło czy zlecenie dokonuje się poprzez przyłożenie do niej siatki kryteriów, co rzeczywiście bardzo często daje pozytywny efekt i odkodowuje rzeczywistą treść łączącej strony umowy . Jednym z istotnych kryterium zwykle tu używanych jest to, że czy efektem umowy ma być jakieś rezultat czy tylko staranne działanie wykonawcy. Istnienie rezultatu pozwala bowiem osadzić odpowiedzialność wykonawcy za wady fizyczne, i co zdaniem Sądu Apelacyjnego w wielu wypadkach realnym kryterium do wyodrębnienia umowy o dzieło. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się, iż poza rezultatem materialnym dzieło może jednak powstać także postać niematerialną. Wymaga się jednak w przypadku postaci niematerialnej, jego utrwalania na tyle, by można go było poddać ocenie ze względu na istnienie wad lub uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). Przy ocenie charakteru prawnego umowy zawartej przez (...) Sp. z o.o. z M. Ś. (1) okolicznościami, które przemawiały za odmową uznanie jej za umowę o dzieło był przede wszystkim brak wystarczającego zindywidualizowania rezultatu jaki miał być przedmiotem umowy (wyrok z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, Legalis numer 526727). Wprawdzie w §1 umowy rezultat ten określone jak wymiana podwalin cerkwi w R., to w okolicznościach niniejszej sprawy nawet trudno przyjąć, aby zainteresowany posiadał wystarczające kwalifikacje by samodzielnie tak opisane dzieło wykonać . W znanej bowiem stronom i Sądowi Apelacyjnemu sprawie III AUa 468/17 dotyczącej między innymi renowacji cerkwi w R. Sąd Apelacyjny ustalił, iż osobą która posiadała faktycznie bardzo wysokie umiejętności ciesielskie i wieloletnie doświadczenie w wykonywaniu prac ciesielskich, w tym podwalin i elementów konstrukcyjnych dachów był B. B. (1), mający zawarte ze Spółką umowy na renowację kilka obiektów cerkiewnych, w tym na cerkwi w R., które to umowy Sąd Apelacyjny uznał za umowy o dzieło, o czym przesądziły właśnie indywidualne cechy wykonawcy tych umów, odtwarzającego zabytkowe elementy cerkwi. Prace wykonywane przez zainteresowanego na podstawie przedmiotowej umowy nie mogły zatem polegać na samodzielnym wykonaniu podwalin a jedynie na ewentualnym wykonywaniu prostych czynności przy ich wymianie, bez samodzielnej pozycji, co słusznie uwypukla Sąd Okręgowy. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie nie wynika przy tym, aby przedmiotowa umowa zawarta z M. Ś. pozostawała jakiegóż relacji do umów zawieranych z B. B. ,w szczególności by możliwym było by przypisanie współwykonywania remontu cerkwi w ramach jednej inwestycji budowlanej, a strony same umów tych nie łączyły. Nie jest zatem adekwatne odwoływanie się w apelacji do wyroku SN z 25.10.2016r. I UK 471/15 .

Fakt, że zainteresowany M. Ś. zobowiązany był do wykonania prostych prac przy wymianie podwalin potwierdza też i to, że w okresie wcześniejszym w latach 2012-2013 był on zatrudniony w Spółce w oparciu o umowy terminowe o pracę jako pracownik budowlany (por. świadectwa pracy w aktach osobowych). Reasumując powyższe rozważania trzeba zgodzić się z ustaleniem organu rentowego i Sądu Okręgowego, że przedmiotowa umowa zawarta przez Spółkę z M. Ś. nie miała wystarczających cech typowych dla umowy o dzieło, lecz była w rzeczywistości umową o świadczenie usług.

Powyższe ustalenie przesądza też o niezasadności podnoszonych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego. Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Na podstawie przepisu art. 12 ust. 1 tej ustawy ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi zaś, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Skoro zatem Sąd Okręgowy, a wcześniej organ rentowy trafnie przyjęły, iż strony łączyła umowa o świadczenie usług, to zastosowały właściwe przepisy wskazujące na podleganiu ubezpieczeniom społecznym (i zdrowotnemu), czego z kolei skutkiem jest powstanie też obowiązku odprowadzenia składek na te ubezpieczenia.

W tym stanie rzeczy apelację na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalono.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 98 §1 i 3 k.p.c. w z zw. art. 99 i § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).